

Wiesław Jankowski

Problemy małżonków i rodziców w praktyce kapłana egzorcysty

Studia nad Rodziną 14/1-2 (26-27), 49-67

2010

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

ks. Wiesław JANKOWSKI

PROBLEMY MAŁŻONKÓW I RODZICÓW W PRAKTYCE KAPŁANA EGZORCYSTY

Sakramentalny znak życia rodzinnego podlega tym samym regułom, jakim podlega człowieczeństwo osoby ludzkiej. Sakramentalność małżeństwa i rodziny wyraża się bardziej w określonej dynamice, aniżeli w statyczności. Ugruntowana w sakramencie małżeństwa sakramentalność całej rodziny może w swej czytelności wzrastać lub umniejszać się. Może nawet obumrzeć, gdy w miejsce miłości w rodzinie pojawi się nienawiść. Jednak jak długo istnieje ważnie zawarty sakrament małżeństwa sakramentalny znak życia rodzinnego ma zawsze możliwość odrodzenia i odzyskania swych funkcji. Umniejszanie się czytelności sakramentalnego życia rodzinnego jest umniejszaniem eklezjalności, jego wzrost z kolei oznacza wzrost kościelności. Z uwagi na to, że życie rodziny chrześcijańskiej jest życiem Kościoła na mocy tego samego Bosko – ludzkiego misterium, realizuje się ono w konkretnych okolicznościach miejsca i czasu¹. Misterium to bywa niekiedy atakowane przez moce ciemności.

Poraniona kolebka życia i miłości

Doświadczenia kapłanów zajmujących się duszpasterstwem osób zniewolonych i przeżycia samych osób dręczonych przez duchy złe, odsłaniają wyraźnie działanie mocy ciemności, których skutki często skierowane są przeciw tożsamości małżeństwa ustanowionego przez Boga oraz przeciw właściwym celom, dobrom i zadaniom rodzin chrześcijańskich². Kapłan – egzorcysta

¹ Por. E. Ozorowski, Kościół domowy w Kościele powszechnym, w: *Teologia małżeństwa i rodziny*, red. K. Majdański, t. 2, Warszawa 1990, s. 46.

² Por. O. Benignus, *Szatan istnieje naprawdę, spotkałem go*, Kraków 2009, s. 85-179; por. M. Baglio, *Obrzęd*, Kraków 2010, s. 215-225.

wspomina: „Joanna potwierdziła, że rzeczywiście po egzorcyzmie nie ma już problemów z modlitwą ani uczestnictwem we mszy świętej i w przyjmowaniu Komunii. Dodała jednak, że pozostał problem współżycia z mężem, nadaj sprawiało jej ono ogromną trudność. Jeszcze w jej domu rozpocząłem modlitwę, a ona od razu wpadła w trans i ujawniła się w niej inna osobowość. Podczas kolejnych egzorcyzmów osobowość ta oznajmiła, że jest ich wiele. Wymieniła nawet niektóre imiona, między innymi (...), ducha śmierci i ducha zniszczenia. Mówiła, że zniszczy Joannę. Powiedziała także, że znajduje się w niej od pięciu lat, to jest od ślubu w 1996 roku”³. Inne osoby, mąż i żona wspominają cierpienie swojej rodziny. Najpierw przytoczmy opowiadanie męża: „Moje relacje z Concettą były nieustannym konfliktem, przede wszystkim dlatego, że krytykowała albo wręcz odrzucała wszystko to, co ja proponowałem lub co chciałem abyśmy robili. Tymczasem pojawiały się na świecie nasze dzieci (teraz mamy ich sześcioro) i także w stosunku do nich jej twarda i surowa postawa stwarzała wiele problemów (tak to nazwijmy!)”⁴. Relacja żony uzupełnia nieco obraz sytuacji: „W wieku dwudziestu jeden lat wyszłam za mąż i od tego dnia rozpoczęło się moje cierpienie. Do pierwszego współżycia z mężem doszło dziesięć dni po ślubie. Nie mogłam znieść jego obecności. Przez te wszystkie lata, które poprzedzały moje uwolnienie, nienawidziłam męża, poniżałam go, wyrzucałam z domu, wymyślałam mu, biłam go, rzucałam w niego czym się dało, nienawidziłam też dzieci, a szczególnie najstarszego, chciałam go utopić, znęcałam się nad nim fizycznie i obrzucałam go wyzwiskami”⁵. Jedno z dzieci tych rodziców wspomina: „W końcu po dwudziestu latach wielkiego cierpienia matka została uwolniona. (...) Przez te wszystkie lata moje relacje z matką nie były najlepsze. Pamiętam niektóre sytuacje, kiedy mnie źle traktowała, oskarżała nawet o najdrobniejsze rzeczy, obrzucała wyzwiskami i wręcz mnie nie znosiła. W takich sytuacjach płakałam i zadawałam sobie pytanie: dlaczego tak się dzieje? Czasem obserwując inne mamy, które były czule dla swoich dzieci, nie rozumiałem, dlaczego moja matka zachowuje się inaczej. Bardzo cierpiałam i myślałam, że w naszej rodzinie nikt mnie naprawdę nie kocha, że jestem wręcz ciężarem dla rodziców. W domu nie czułam się akceptowana i czasem zadawałam sobie pytanie, dlaczego się urodziłam”⁶.

Kościół krytycznie odnosi się do postaw tych osób, które wprowadzają niepokój, przypisując zbyt duże znaczenie roli szatana, a także do postaw tych,

³ O. Benignus, Szatan istnieje naprawdę, spotkałem go, dz. cyt., s. 154.

⁴ Tamże, s. 168.

⁵ Tamże, s. 168-169.

⁶ Tamże, s. 169.

którzy negują, bądź minimalizują jego złowrogą moc. Wiele trudności, o jakich mowa powyżej, obserwuje się w codziennym życiu wielu rodzin. Nawet można do nich przywyknąć, tak jak cierpiący uczestnicy opisywanych powyżej zdarzeń. Dopiero dzięki specjalnej pomocy Boga i Kościoła zostali pozbawieni straszliwego balastu zniekształcającego ludzki, sakramentalny i wychowawczy profil swojej rodziny. Tym samym mogli odzyskać urok własnego życia rodzinnego, które nabrało radości, ciepła i blasku, jednak dopiero po dwudziestu latach wspólnego życia. Stało się tak, ponieważ w tym przypadku Kościół w posłudze kapłana – egzorcysty pospieszył z pomocą Kościołowi domowemu dotkniętemu zniewoleniem duchowym. Było ono ukryte pod warstwą chorych relacji. Do takich zaburzonych stosunków rodzinnych, ludzie – pragnąc trwałości rodziny – przyzwyczajają się, przedłużając cierpienie, którego przyczyna pozostaje nierozpoznana. Bez wczesnego rozeznania duchowego i odpowiedniego reagowania rodzina w swych funkcjach może ulec degradacji, destrukcji, wreszcie – rozpadowi. Można postawić pytanie, dlaczego wcześniej nie rozeznano prawdziwej natury przyczyn konfliktów w tej rodzinie, skoro nadmierne cierpienia rozpoczęły się i wzmożyły od zawarcia małżeństwa? Ślub sprowadza obecność Chrystusa pozostającego już na stałe z małżonkami, co – innymi słowy – tworzy istotną okoliczność (*sacrum*) ujawniającą, nieraz gwałtownie, istnienie demonicznych przyczyn zniewolenia i pogarszających się relacji między małżonkami.

Zakorzenie kolebki życia i miłości

W zamyśle Bożym ludzka rodzina, zwłaszcza zbudowana na małżeństwie chrześcijańskim jest domem, w którym Bóg udziela zbawienia. Jest rzeczywistością służącą odkryciu obecnego w niej Boga. „Bóg jest Miłością” (1J 4,8) – jest to Jego Imię, Jego sposób bycia, Jego Tajemnica. Ponieważ jest Miłością, jako Jedyny nie jest sam, bo samotność i miłość są nie do pogodzenia. Bóg jest Jedyny w trzech Osobach Boskich. Bóg Ojciec odwiecznie rodzi Syna, który jest Mu równy, Syn jest odwiecznie rodzony. Miłością wzajemną Ojca i Syna jest Duch Święty, równy Im w Bożej godności. Oto Tajemnica Boga – Miłości: od Jednego do Trojga – Komunia Osób, od Trojga do Jedynego – Jedność. „Odmienność” Osób w Bogu nie jest ani różnorodnością, ani wielością. Ta sama moc miłości stanowiąca Boga – Trójcę Przenajświętszą stanowi zarazem Boga – Jedność, to znaczy, Boską Komunię Miłości. Z Boga pochodzi owa tajemnicza moc zdolna zbudować komunie osób między ludźmi. „Sobór mówi o «pewnym podobieństwie między jednością Osób Boskich a jednością synów Bożych zespolonych w prawdzie i miłości» (KDK 24) (...)

W przytoczonych słowach Soboru «komunia» ludzkich osób, a zwłaszcza «komunia» małżeńska została niejako wyprowadzona z tajemnicy trynitarnej «My» i została też do tej tajemnicy trwale odniesiona. Rodzina bierze początek w miłości mężczyzny i kobiety, bierze także początek w Bożej tajemnicy” (LdR 8).

Rodzina w centrum zmagañ

Centralna wizja Niewiasty zawarta w Apokalipsie św. Jana, dotyczy Maryi Matki Chrystusa oraz dotyczy także Kościoła. Życie dzieci, które przeobraża małżeństwa w rodziny i jego możliwe zagrożenie przez moce zła, jest zinterpretowane przez bł. Jana Pawła II – wielkiego papieża rodzin, w świetle ostatniej księgi Nowego Testamentu następująco: „W Księdze Apokalipsy obok «wielkiego znaku» niewiasty (por. 12,1) pojawia się inny znak (...) na niebie: «wielki Smok barwy ognia» (12.3), symbolizujący Szatana, uosobioną potęgę zła, a zarazem wszystkie moce zła, które działają w historii i przeciwstawiają się misji Kościoła” (EV 104). Uporczywy sprzeciw wobec rodzicielstwa i dziecka, skierowany najpierw przeciw Maryi i Jej Synowi ma swoje źródła demoniczne: „Maryja pomaga Kościołowi uświadomić sobie, że życie znajduje się zawsze w centrum wielkiego zmagania między dobrem a złem, między światłem i ciemnością” (EV 102), stąd „duchowe macierzyństwo Kościoła nie urzeczywistnia się inaczej (...) jak tylko pośród «bólu i męki rodzenia» (Ap 12,2), to znaczy w nieustannym zmaganiu z mocami zła, które nadal przenikają świat i oddziałują na ludzkie serca, stawiając opór Chrystusowi” (EV 103).

Bóg, Który jest Miłością, określający się imieniem „Jestem, Który Jestem”, ma nienawidzącego Go przeciwnika, upadłego anioła – Szatana, który pragnąc uniknąć zdemaskowania usiłuje zwykle przekonać o swoim nieistnieniu, zdając się tym samym siebie określać jako – „jestem, którego nie ma”. Jest to niesamowite w kontekście wstrząsających słów św. Jana apostoła: cały (...) «świat leży w mocy złego» (1J 5,19), które „wskazują na obecność szatana w historii ludzkości, nasilającą się w miarę jak człowiek i społeczeństwa odsuwają się od Boga. Wówczas też wpływ złego ducha może się pełniej i skuteczniej «zakonspirować», co z pewnością odpowiada jego «interesom». Najskuteczniej może on działać wówczas, gdy udaje mu się skłonić człowieka, by zaprzeczył jego istnieniu w imię racjonalizmu lub jakiegokolwiek innego prądu myślowego, który nie chce wiedzieć o jego działaniu w świecie”⁷.

⁷ Jan Paweł II, Katecheza o upadłych aniołach (13.08.1986), w: Jan Paweł II nauczca, O aniołach i szatanie, opr. A. Sujk, Kraków 1998, s. 110.

Jednakże tym, którzy przewartościowują działanie diabła widząc złowrogię skutki jego działalności, należy za Janem Pawłem II powiedzieć „działalność szatana nie eliminuje wolnej woli oraz odpowiedzialności człowieka ani też nie niweczy zbawczego działania Chrystusa. Chodzi tu raczej o konflikt pomiędzy ciemnymi siłami zła a siłą odkupienia. Jakże przejmujące są w związku z tym słowa, które Chrystus u progu swej męki wypowiedział do Piotra: «Szymonie, oto szatan domagał się, żeby was przesiał jak pszenicę; ale Ja prosiłem za tobą, żeby nie ustala twoja wiara» (Łk 22,31-32)”⁸.

Pochodzenie duchów ciemności

Objawienie i teologia chrześcijańska uczy, że Bóg i Szatan nie są bytami równorzędnymi, równosilnymi, ani równoznacznymi – jak chcieliby tego niektórzy. Szatan, wraz z podobnymi mu upadłymi aniołami jest tylko stworzeniem, które nie mogąc osiągnąć Boga niszczy Jego dzieła, zwłaszcza człowieka. Pierwszym osobowym znakiem – prasakramentem Boga – jest bowiem człowiek: mężczyzna i kobieta – małżonkowie – stworzony/stworzeni na obraz i podobieństwo Boże.

„Nauka Kościoła, przedstawiona na Soborze Laterańskim IV (1215 r.) głosi, że diabeł (czy szatan) i inne demony «zostali stworzeni przez Boga jako dobre duchy, a stali się złymi z własnej woli» (Denz. 428 [800]). Tak więc czytamy w Liście św. Judy: ‘Pan (...) aniołów, tych, którzy nie zachowali swojej godności, ale opuścili własne mieszkanie, spętanych wiekuiestymi więzami, zatrzymał w ciemnościach na sąd wielkiego dnia’ (w. 6). Podobnie w Drugim Liście św. Piotra, gdzie czytamy o «aniołach, którzy zgrzeszyli», a Bóg im «nie odpuścił, ale wydał [ich] do ciemnych lochów Tartaru, aby byli zachowani na sąd» (2,4). Jeśli Bóg «nie odpuszcza» grzechu aniołów, to z tej racji, że trwają oni w swym grzechu, że są wiekuiście spętani więzami tego wyboru, jakiego dokonali na początku, odrzucając Boga wbrew prawdzie o Dobru najwyższym i ostatecznym, którym Bóg sam jest. W tym sensie pisze św. Jan, że diabeł trwa w grzechu od początku (1J 3,8). Od początku był on zabójcą i w prawdzie nie wytrwał, bo prawdy w nim nie ma (J 8,44)”⁹.

Walka z mocami ciemności przegrana przez pierwszych małżonków rozpoczęła się w raju od nieszczęsnej uległości wobec szatańskiego kuszenia. Owoc Odkupienia, które wyniosło ludzi do stanu „nowego stworzenia” zadał wprawdzie klęskę duchom ciemności, jednak „ciężka walka przeciwko

⁸ Tamże.

⁹ Tamże.

mocom ciemności to chrześcijańska codzienność. Doświadczenie duchowe pokazuje, że szatan ze szczególną zaciekłością zwalcza miłość, małżeństwo i rodzinę (por. SPMR n. 169). Takim i podobnym wypowiedziom magisterialnym Kościoła wtórują jak echo, publicyści. Na przykład: „Jesteśmy świadkami ogromnej duchowej walki Dobra ze Złem. Zło walczy w tej wojnie albo z podniesioną przyłbicą (...) albo cicho i podstępnie, przez subtelne uwiedzenia. Na pierwszy ze sposobów łapia się ludzie o ordynarnej, zniszczonej już duchowości, na drugi – szlachetna reszta – napisała Barbara Nawrocka w tygodniku «Miłujcie się!»¹⁰.

Posługa kapłanów egzorcystów w źródłach teologicznych opublikowanych w Polsce

Jan Paweł II uczył o mocach ciemności: „W pewnych wypadkach działalność złego ducha (...) może posunąć się również do owładnięcia ciałem człowieka, wtedy mówimy o opętaniu (por. Mk 5,2-9). Nie zawsze łatwo jest określić to, co w tego rodzaju wypadkach jest wynikiem działania sił nadprzyrodzonych. Kościół nie popiera i nie może popierać tendencji do zbyt pochopnego przypisywania wielu faktom bezpośredniego działania demona. Zasadniczo nie może jednak zaprzeczyć temu, że szatan, powodowany chęcią szkodenia i prowadzenia do zła, może posunąć się do tego krańcowego przejawu swojej wyższości¹¹. Według wypowiedzi ks. M. Piątkowskiego – krajowego koordynatora księży egzorcystów, ilość osób faktycznie opętanych spośród zwracających się o pomoc do egzorcystów, sięga około 2%¹². Posługa kapłanów egzorcystów obejmuje również te osoby, które, choć nie zmagają się z mocami ciemności z powodu opętania diabelskiego, potrzebują pomocy w rozeznaniu duchowym dla radzenia sobie z podobnymi problemami duchowymi (zniewolenia demoniczne). Po pomoc do kapłanów egzorcystów zwracają się więc nie tylko opętani. Stopień ingerencji mocy ciemności przybiera bowiem różną intensywność (według klasyfikacji tradycyjnej – pokusa, obsesja, opętanie – choć istnieją także klasyfikacje precyzyjniej rozbudowane)¹³.

¹⁰ B. Nawrocka, *Romans z wampirem. Zmierch instynktu przeżycia*, „Miłujcie się” 2009, nr 4, s. 34.

¹¹ Jan Paweł II, *Katecheza o upadłych aniołach* (13.08.1986), dz. cyt., s. 110.

¹² Opinia wygłoszona na jednym ze spotkań księży egzorcystów, w którym autor niniejszego opracowania uczestniczył.

¹³ Por. J. Aumann, *Teologia spirituale*, Roma 1991, s. 476-485.

Niektóre spostrzeżenia o publikacjach dotyczących posługi kapłanów – egzorcystów

Trudno jest w sposób wyczerpujący opisać tematykę polskiej literatury teologicznej związanej z posługą kapłanów egzorcystów, nawet z okresu ostatniego dziesięciolecia, czyli czasu, jaki upłynął od ogłoszenia przez Stolicę Apostolską nowego rytuału egzorcyzmów *De exorcismis et supplicationibus quibusdam* a także jego wersji polskiej – „Egzorcyzmy i inne modlitwy błagalne. Rytuał Rzymski” – odnowiony zgodnie z postanowieniem II Soboru Watykańskiego z upoważnienia Papieża Jana Pawła II¹⁴.

Ogólnie publikacje dotyczące działalności egzorcystów wobec mocy ciemności można podzielić na ściśle naukowe¹⁵ oraz popularyzatorskie¹⁶. Ukazanie się nowego Rytuału Egzorcyzmów zaznaczone zostało w naszym kraju organizowanymi sympozjami naukowymi owocującymi, jak zwykle przy takich okazjach, publikacjami o charakterze akademickim¹⁷.

W ostatnich latach praktyka kapłanów egzorcystów spotyka się z dużym zainteresowaniem nie tylko zawodowych popularyzatorów różnych zagadnień i sensacji. Sami egzorcyci publikują informacje o doświadczeniach własnej posługi oraz udzielają wywiadów i – chyba bez oporów – popularyzują odnośne treści w mass-mediach. Wśród egzorcystów są też publikujący własne prace naukowe¹⁸.

Także autorzy parający się naukami poza teologicznymi angażują swój autorytet, niosąc kompetentną pomoc w identyfikacji tak konkretnych zdarzeń, jak choćby egzorcyzmy, jakim poddano Anneliese Michel w latach siedemdziesiątych ubiegłego wieku w Niemczech Zachodnich¹⁹.

¹⁴ Egzorcyzmy i inne modlitwy błagalne, Katowice 2002.

¹⁵ Numer pod tytułem: Zło w świecie, Kolekcja Communio 7, Poznań 1992 jest przykładem pogłębionej refleksji teologicznej o naturze zła, jednakże brak tam studium o walce duchowej właściwej dla rzeczywistniania powołania do świętości w małżeństwie i rodzinie.

¹⁶ Wielość ujęć popularyzujących zagadnienie walki duchowej (ze zniewoleniami demonicznymi aż do opętań włącznie) trudna jest do ogarnięcia. Także tutaj brakuje uwzględniania specyfiki powołania małżeńskiego w walce duchowej.

¹⁷ Na przykład: Teologia o szatanie, red. K. Gózdź, Lublin 2000.

¹⁸ B. Kocańda, Posługa kapłana – egzorcysty, Kraków 2004; G. Nanni, Palec Boży i władza szatana, Warszawa 2007.

¹⁹ F. D. Goodman, Egzorcyzmy Anneliese Michel. Opętanie w Klingenberg w świetle nauki, Gdańsk 2005.

Publikacje akademickie i popularyzujące temat walki duchowej, przeważnie koncentrują się na wykazywaniu faktycznego istnienia i natury złych duchów, skutkach ich oddziaływania, posłudze kapłanów egzorcystów i udziale w walce duchowej członków Kościoła, w tym osób egzorcyzmowanych. Pokazują też nowe, aktualne uwarunkowania natury duchowej (szeroko pojęte nurty duchowości *New Age*), kulturowej, społecznej, prawnej tych zmagają. Przeważnie jednak opracowania teologiczne, świadectwa księży – egzorcystów i osób korzystających z ich pomocy, rzadko odnoszą się do specyfiki i tożsamości rodziny, choć osoby borykające się z oddziaływaniem i zniewoleniami demonicznymi żyją w rodzinach swego pochodzenia, bądź założyły własne i niestety, poddane są wielu dotkliwym cierpieniom duchowym i fizycznym, będąc także świadkami poważnych prób, jakim zostają poddane ich relacje osobowe z najbliższymi. Walka duchowa ma wyraźny kontekst społeczny, wspólnotowy, a najbardziej – rodzinny. Ten ostatni niekiedy pojawia się w mediach – przeważnie katolickich. Jednak trzeba przyznać, że sytuacja rodziny, w której ktoś został dotknięty bardziej niż zwyczajnym oddziaływaniem szatana, rzadko bywa przedstawiana w świetle nawet zbliżonym do wypracowywanej wciąż teologii małżeństwa i rodziny.

Pytanie o odniesienie praktycznych aspektów posługi kapłanów – egzorcystów²⁰ do małżeństwa i rodziny nie doczekało się jeszcze systematycznych studiów zarówno z punktu widzenia teologii pastoralnej, jak i teologii małżeństwa i rodziny. Czy małżeństwo i rodzina nie powinny mieć swego specyficznego wątku w angelologii i demonologii? Czy eklezjologia nie powinna uwzględniać tego wątku teologii, który odnosząc się do Kościoła Powszechnego i lokalnego przyznaje rodzinom chrześcijańskim miano „Kościoła domowego”? Jeśli czyni się to ze względu na udzielane w nich przez Boga zbawienie, a struktura sakramentalna rodziny chrześcijańskiej zakłada zbawcze działanie Boga, to uwzględniać trzeba w zagadnieniach walki duchowej, angażującej członków rodzin, że konieczność tej walki nie odbywa się tak, jakby nie dotyczyła sakramentalnej struktury Kościoła domowego, który, choć sam nie posiada statusu Kościoła lokalnego, jest częścią wspólnoty zbawczej, jaką jest Kościół – Rodzina rodzin.

²⁰ Por. B. Kocańda, *Jak pomagać cierpiącym z powodu działania złych duchów*. Poradnik, Kraków 2007. Publikacja ta jest przeznaczona dla osób opiekujących się opętanymi jest bardzo przydatny dla nieobeznanych z tą problematyką, nadaje się na pewno dla samych rodzin osób zniewolonych.

Przed wszystkim relacje osobowe

Dom rodzinny to przede wszystkim rzeczywistość osób związanych relacjami międzypokoleniowymi i międzypokoleniowymi. Rodzina, w oparciu o dane teologiczne, zbudowana jest na małżeństwie mężczyzny i kobiety, czyli na zespoleniu osobowym, którym jest „wspólnota życia i miłości” (por. KDK 48). Autorem małżeństwa i rodziny jest – według teologii – Bóg Miłości i Życia, „Ten, Który Jest” Miłością i w samym sobie przeżywa osobową komunie miłości. Do prawdy Tej Tajemnicy Boga mają dorastać małżonkowie i powstałe z nich rodziny, podnosząc własne standardy relacji osobowych do Bożego poziomu. W imię tego zadania, Jan Paweł II w posoborowej adhortacji apostoelskiej *Familiaris consortio*, napisał o tożsamości rodziny, której to rodzina powinna być wierna i, o którą powinna zabiegać. Tę troskę Sługi Bożego o tożsamość wspólnoty rodzinnej widać w apelach: „Rodzina powinna stać się tym, czym jest ze swej natury”. Truizmem jest stwierdzenie pierwszoplanowej roli i osobowej natury tych, którzy rodzinę stanowią. Małżeństwo i rodzina nie tylko są wspólnotą w sensie ekonomicznym, czy nawet socjologicznym („najmniejsza komórka społeczna”, którą rządzący nawet przez szkło powiększające jakoś słabo widzą), lecz „założona i ożywiana przez miłość, jest wspólnotą osób: mężczyzny i kobiety jako małżonków, rodziców, dzieci i krewnych. Pierwszym jej zadaniem jest wiernie przeżywanie rzeczywistości komunii w ciągłym działaniu na rzecz rozwijania prawdziwej wspólnoty osób” (FC 18). Personalizm ujęć teologicznych (Kościół domowy), filozoficznych (pierwsza komunია i wspólnota osób), socjologicznych (najmniejsza komórka społeczna ludzkości) *par excellence* należy się właśnie rodzinie, pierwszemu środowisku życia i rozwoju człowieka. Osoba w rodzinie sytuuje się nie tylko wobec innych osób ludzkich, lecz przede wszystkim wobec Osób Bożych, bytujących w dynamice daru osobowego. Stąd, „człowiek nie może żyć bez miłości” (RH 10).

Dynamika daru osobowego zachodzi w relacjach osobowych urzeczywistniających się nie w jakimś odseparowaniu osób ludzkich od Osób Trójcy Świętej. Sam Bóg pierwszy podejmuje inicjatywę złożenia daru: „Tak bowiem Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy nie zginął, ale miał życie wieczne” (J 6). Ten Osobowy Dar Boga dla ludzkości zaadresowany jest konkretnie do każdej ludzkiej osoby. Darem zaadresowanym przez Boga Ojca do każdego człowieka jest Chrystus, *Redemptor hominis*, który przyszedł na świat poprzez ludzką, Świętą Rodzinę

– pierwszy Kościół domowy i pozostał z ludzkością aż do skończenia świata w Kościele, a to oznacza, że także w Kościołach domowych²¹ całego świata.

Miłość warunkuje prawdę poznania własnej tożsamości człowieka, sens jego życia i przeznaczenia: „Człowiek pozostaje dla siebie istotą niezrozumiałą, jego życie jest pozbawione sensu, jeśli nie objawi mu się Miłość, jeśli nie spotka się z Miłością, jeśli jej nie dotknie i nie uczyni jej w jakiś sposób swoją, jeśli nie znajdzie w niej żywego uczestnictwa” (RH 10). Komunia miłości i życia została pomyślana przez Boga jako środowisko życia dla każdego człowieka. Dotyczy to wspólnot ludzkich od najbardziej podstawowej (małżeństwo i rodzina) poprzez narodową, państwową i ogólnoludzką. Ludzie bez miłości i środowiska miłości zamieniają Ziemię w planetę ogarniętą sieroctwem.

Miłość pomiędzy mężczyzną i kobietą w małżeństwie oraz w formie pochodnej i rozszerzonej, miłość pomiędzy członkami tej samej rodziny – pomiędzy rodzicami i dziećmi, pomiędzy braćmi i siostrami, pomiędzy krewnymi i domownikami – jest ożywiana i podtrzymywana przez wewnętrzny, nieustający dynamizm, prowadzący rodzinę do coraz głębszej i mocniejszej komunii, która jest fundamentem i zasadą wspólnoty małżeńskiej i rodzinnej.

Inspiracja kusiciela i dynamika pierwszego upadku w pierwszym małżeństwie

Pierwsi rodzice zostali pociągnięci do praktycznej nieufności wobec Boga owocującej pierwszym ludzkim upadkiem zwanym grzechem pierworodnym przez anioła upadłego. Ten anielski „upadek», który posiada charakter odrzucenia Boga, a co za tym idzie – potępienia, jest stanem dobrowolnie wybranym przez tych wśród duchów stworzonych, którzy radykalnie i nieodwracalnie odrzucili Boga i Jego królestwo, chcąc zagarnąć Jego władzę i zburzyć ekonomię zbawienia oraz porządek całego stworzonego wszechświata. Echem tego są słowa, które brzmią u początku biblijnych dziejów człowieka: będziecie jako Bóg lub jako bogowie (por. Rdz 3,5). W słowach tych zły duch usiłuje przeschępić na człowieka tę wewnętrzną postawę rywalizacji, непослушательства i opozycji wobec Boga, która jest jakby osią całej jego egzystencji” – uczył Jan Paweł II²².

²¹ Por. J. Bajda, *Rodzina miejscem Boga i człowieka. Wokół integralnego powołania rodziny*, Łomianki 2005.

²² Jan Paweł II, *Katecheza „Upadek aniołów”* (13.06.1986), dz. cyt., s. 98-99.

Grzech pierwotny, ukazany w trzecim rozdziale *Księgi Rodzaju* jest przerwem każdego grzechu. Podobnie, jak grzech Adama i Ewy zburzył ich jedność, tak mechanizm grzechu powtarza się, powodując dalsze skutki. Dopiero Jezus Chrystus stawiał czoło temu mechanizmowi i zniszczył panowanie grzechu. To zniszczenie nie jest jednak czymś, co obejmuje ludzkość jakby automatycznie. Aby mogło się spełniać, musi być przyjęte indywidualnie, osobiście przez człowieka. W wyjątkowy sposób ukazuje się to w szczególnej jedności, jaką jest małżeństwo. Dlatego, aby skutki zniszczenia mechanizmu grzechu przynosiły odpowiedni owoc w życiu małżonków i rodzin chrześcijańskich, konieczne jest, by każdy z małżonków – zawsze w kontekście w relacji z drugim – miał świadomość pokonania mechanizmu grzechu przez Jezusa Chrystusa i przyjął na siebie ten sam proces.

Aby mogło się to dokonać, każdy z małżonków musi być świadomy, co w nim ze skutków grzechu jeszcze trwa, co jest jeszcze pod panowaniem grzechu. Trzeba, aby każdy z nich widział, gdzie i kiedy myśli, reaguje, decyduje, działają jako człowiek zniewolony grzechem. Tylko bowiem dostrzeżenie tych mechanizmów grzechu, ich rozróżnienie może pomóc w szukaniu rozwiązań i przyjmowaniu zbawienia przychodzącego w Jezusie Chrystusie.

„Opowieść o upadku człowieka, przekazana przez Stary Testament w *Księdze Rodzaju*, nawiązuje do owej postawy rywalizacji, którą szatan usiłuje wzbudzić w człowieku, aby skłonić go do występku (por. Rdz 3,5). Także w *Księdze Hioba* (por. 1,11; 2,5,7) czytamy, że szatan usiłuje wywołać bunt u cierpiącego człowieka. W *Księdze Mądrości* (por. 2,24) szatan jest przedstawiony jako sprawca śmierci, która weszła w dzieje człowieka wraz z grzechem”²³. Nie wolno ani na chwilę zapomnieć, że szatan nie wyrzekł się swej funkcji kłamcy i zabójcy. Nie wyrzekł się jej nawet po dokonaniu zbawienia, chociaż dzieło zbawcze Jezusa Chrystusa zdemaskowało kłamliwość zabójczego działania szatana. Tym samym wytrąciło mu władzę nad życiem i śmiercią człowieka (por. Hbr 2,14n). Nie wszyscy jednak o tym wiedzą. Nie do wszystkich dotarła Ewangelia. Szatan może więc nadal wykonywać swoją władzę. Może to jednak czynić nad tymi, którzy się mu poddają. Kto się chwyta orędzia Jezusa Chrystusa, nad tym szatan nie ma już władzy. Istotne jest więc, aby umieć skorzystać ze światła Dobrej Nowiny i uczyć się rozróżniać duchy.

Analiza tekstu trzeciego rozdziału *Księgi Rodzaju* rzuca światło na sprawę relacji międzyludzkich, zwłaszcza relacji małżeńskich oraz na sprawę życia we wspólnocie rodzinnej. Jest to niezmiernie ważne obecnie, gdy szatan kusi nie tylko jednostki, ale całe społeczności. Kusi nie tylko do popełniania

²³ Jan Paweł II, Katecheza Upadek aniołów (13.06.1986), dz. cyt., s. 99.

czynów nieprawych, ale także przez dążenie do legalizacji tych czynów jako do ustabilizowanego stanu prawnego (por. Rz 1,32). Obecnie istnieje możliwość legalizacji związków homoseksualnych i adoptowania przez nie dzieci, manipulacji związanych ze sztucznym przekazywaniem życia i inżynierią genetyczną²⁴. Działanie szatana wymierzone jest szczególnie w instytucję małżeństwa i rodziny. Dotykając w sposób bardzo przebiegły tej podstawowej rzeczywistości ludzkiej, czyni sobie dostęp do powszechnej organizacji i koncepcji życia człowieka. Dla podstawowej kultury myślenia teologicznego i oceniania rzeczywistości w kategoriach objawionej w Chrystusie wiary – bardzo istotne jest dostrzeżenie określonej pozycji człowieka w obliczu działania i propozycji złego ducha. Zmierzają do tego, by człowiek nie miał rozeznania, gdzie jest prawda, gdzie jest fałsz, gdzie dobro a gdzie zło; gdzie właściwe życie, a gdzie życie pozorne.

Istota zdeprawowana, poprzez którą grzech pojawił się w świecie

Opowieść o upadku pierwszych rodziców z *Księgi Rodzaju* 3,1-16 nie jest dokumentem historycznym, jednakże w swojej obrazowej formie dobrze wyjaśnia początek Zła, wkroczenie kusiciela między małżonków przez wielką bramę wolności. Dzięki wymowie symbolów *Księga* ujawnia pierwotną rzeczywistość grzechu. Przekaz ten sytuuje się na pierwszym planie historii zbawienia. Ujawnia: pochodzenie ludzkości, stworzenie i pierwszy upadek.

Kusiciel z *Księgi Rodzaju*, który w *Księdze Mądrości* zostanie utożsamiony z szatanem, przedstawiony jest pod postacią wślizgującego się i zdradzieckiego węża. Ukazany jako najbardziej przebiegłe stworzenie. Interpretuje dar Boży jako uogólniony zakaz. Wzbudza nieufność, sugeruje, że Bóg nie jest Ojcem, lecz tyranem zazdrosnym o swoją władzę. By wywołać taki skutek szatan stawia na odczuwalną atrakcyjność owoców (atrakcyjność zmysłową związaną z pożywieniem, a nawet ze zmysłowym przeżywaniem płciowości nieodłącznym od natury człowieka), by wciągnąć ludzi w swój program nieufności i buntu przeciw Bogu, pokusy postawienia siebie na miejscu Boga, jako istoty niezależnej, rządzącej się w imię doskonałej wiedzy własnymi

²⁴ „A zatem człowiek Ery Genomu dotrze w jak najbardziej dosłownym sensie do ostatecznych granic swego losu – pozna plan umożliwiający przekształcenie własnego gatunku. Centralnym zagadnieniem nowego stulecia nie będą już – a zauważył to nie kto inny, jak amerykański ekspert strategii politycznej Zbigniew Brzeziński – granice państw narodowych, lecz granice osoby ludzkiej” – za J. Bajdą, *Rodzina miejscem Boga i człowieka*. Wokół zagadnienia integralnego powołania rodziny, dz. cyt., s. 178.

prawami. Szatan kwestionuje nakaz Boga sugerując pomoc ludziom w odkryciu przewrotnego podstępu Boga, troszczącego się o zachowanie swojego monopolu: „Na pewno nie umrzecie! Ale wie Bóg, że gdy spożyjecie owoc z tego drzewa, otworzą się wam oczy i tak jak Bóg będziecie znali dobro i zło” (Rdz 3,4-5).

Kusiciel zřęcznie wmówił ludziom, że Bóg jest kłamcą, a ograniczenia, jakie narzuca wolności człowieka są obliczone na utrzymanie Jego arbitralnej władzy. Bóg – według tej przewrotnej logiki – chce nie dopuścić do ubóstwienia człowieka, które mogłoby nastąpić dzięki owej „znajomości dobra i zła”, to znaczy wszystkiego, bowiem połączenie tych dwóch przeciwieństw jest właściwym językom semickim sposobem określenia powszechności. Człowiek miałby bez Boga osiągnąć nieskrępowaną władzę nad tym, co powszechne! Jak pisze R. Laurentin o tej ludzkiej prawdzie: „Stanie się ona później iluzją scjentyzmu, przekonanego, że nareszcie posiada klucz do wiedzy. Tak więc, człowiek uwolniony (od Boga?) położy kres wojnie, ubóstwu, chorobie, a być może nawet śmierci. Nauka zapewni człowiekowi wolność i szczęście, których wzbraniał mu iluzoryczny wizerunek Boga z Jego nakazami i zakazami. Bóg nie istniał przed nami jako nasz Stwórca; jak twierdzą niektórzy, (lecz) przyjdzie po nas, będzie naszym dziełem. Nadczłowiek stworzy własne szczęście i własną boskość²⁵.

Historia ludzkości rozpoczyna się od wyzwania wobec Boga, wyzwania prowadzącego do samozniszczenia, ponieważ człowiek, będąc tworem Boga, może się spełniać jedynie w Bogu i przez Boga, a więc przez twórczą miłość. Jeżeli zerwie tę podstawową, niezbędną do życia więź, łączącą go ze Stwórcą, zginie jak roślina wyrwana z ziemi lub jak gałąź odcięta od drzewa, na którym rosła. W końcu trzeba było, by sam Bóg stał się człowiekiem wraz z innymi ludźmi, podlegającym ich ograniczeniom i przeżywającym ich cierpienia, po to by uwolnić ich od złudzeń i owego cyklu piekielnego, który stał się nieszczęściem człowieka²⁶.

Bóg, współczując słabości człowieka, zapowiada dalszy ciąg. Będzie to bezlitosna walka pomiędzy potomstwem ludzi a kusicielem: „Wprowadzam nieprzyjaźń między ciebie a Niewiastę, pomiędzy potomstwo twoje a potomstwo jej; ono zmiążdży ci głowę, a ty zmiążdżysz mu piętę” (Rdz 3,15). W ten sposób już na samym początku przed ludzkością stanęła konieczność walki duchowej, która będzie trwała do końca świata. Jej początek tkwi w buncie człowieka, który – zamiast przyjąć miłość Stworzyciela, zastąpił ją nieufnością.

²⁵ Por. R. Laurentin, Szatan mit czy rzeczywistość, Warszawa 1998, s. 19-20.

²⁶ Por. tamże, s. 21.

Księga Rodzaju (3) opisuje ten dramat z realizmem, pozbawionym jednak pesymizmu i beznadziejności. Człowiek został wypędzony z raju, ale zachował wolność i postawę stojącą wobec pełzania swego przeciwnika. Wąż może zaatakować potomstwo Niewiasty, jedynie miażdżąc mu piętę. Bóg wypędza człowieka z raju (miejsca przyjaźni z Bogiem), ale pozostaje z nim. Jak zatroskany Ojciec zaopatruje go w ochronne odzienie (por. Rdz 3,21). Wąż, zajmujący odtąd niższą pozycję, będzie mimo to budził lęk (Rdz 49,17) aż do pozornego zwycięstwa szatana, którym jest śmierć Chrystusa. *Księga Mądrości* ujawnia sens tego dramatu: „Bo dla nieśmiertelności Bóg stworzył człowieka – uczynił go obrazem swej własnej wieczności. A śmierć weszła na świat przez zawiść diabła i doświadczają jej ci, którzy do niego należą” (Mdr 2,23). Utożsamia kusiciela z raju z potęgą ciemności, wrogiem człowieka, ponieważ jest ona zarazem wrogiem Boga. Precyzuje motywy pokusy: zazdrość w stosunku do człowieka, przyjaciela Boga, stworzonego na Jego obraz, mimo niższej kondycji istoty stworzonej²⁷.

Tak Bóg stworzył ludzi na swój obraz i podobieństwo: jako istoty świadome i wolne, w zespoleniu duchowo – cielesnym, a szatan chce zniekształcić ten obraz na wzór swego własnego upadku. Taki bowiem był jego grzech: chciał stać się drugim Bogiem, równym Mu i z Nim rywalizującym²⁸.

Zamęt w przeżywaniu jedności pierwszych małżonków

Pierwszy grzech wprowadził zamęt w przeżywaniu jedności pierwszych ludzi. Grzech pierworodny został przedstawiony w *Księdze Rodzaju* jako fakt, wydarzenie. Opisano go za pomocą środków literackich, jakie w czasie dokonania opisu były najbardziej komunikatywne dla współczesnych. Trzeba ten opis odczytywać docierając do istotnej warstwy znaczeniowej, to znaczy aż do uchwycenia samej dynamiki grzechu.

Poszczególne elementy opisu zostały przedstawione w wymiarze historyczbowczym (por. KKK 390).

Ogród rajski był do dyspozycji pierwszych ludzi, jako ogród życia. Istniała już jednak inna rzeczywistość, rzeczywistość, o której powstaniu nie ma wprost mowy na kartach Pisma Świętego, tylko w Księgach pozabiblijnych i Tradycji. Chodzi o zbuntowanych aniołów.

Trzeci rozdział *Księgi Rodzaju* wprowadza tę przeciwną Bogu rzeczywistość pod postacią węża. Wąż, w przeciwieństwie do ludzi mieszkających we-

²⁷ Tamże, s. 21.

²⁸ Tamże.

wnątrz ogrodu, jest przedstawiony, jako przychodzący z zewnątrz. Zostaje określony jako przychodzący z innego terenu, z pola, z terenu dzikiego, gdzie nie ma harmonii, gdzie nie ma zachowania godności i respektu wobec drugiego. Pole jest niejako przeciwieństwem ogrodu. To właśnie na pole Kain wyprowadzi Abla, aby go zabić (por. Rdz 4,8). Teren udręki Izraelitów w Egipcie też będzie określony jako pole (por. Wj 1,14). Między biblijnym ogrodem i biblijnym polem jest napięcie. Między chrześcijańską wizją małżeństwa a tą, którą określa siebie i dla siebie wypracowuje świat, też będzie napięcie, a nawet walka. Są to dwie różne taktyki życia.

Księga Rodzaju mówi: „A wąż był bardziej przebiegły niż wszystkie zwierzęta lądowe, które Pan Bóg stworzył” (Rdz 3,1 Biblia Tysiąclecia; według Biblii Poznańskiej – „ze wszystkich dzikich zwierząt”). Wąż – kusiciel, Zły Duch jest stworzeniem dwuznacznym, zbuntowanym. Nie akceptuje tego, że jest stworzony. Termin *nachasz* ma ten sam rdzeń słowny, co wieloznaczny czasownik wyrażający czynność wróżbiarstwa, przepowiadania, oczarowania, zafascynowania. Użycie tutaj tego terminu z rodzajnikiem *hanahasz* wskazuje, że chodzi o rzeczywistość znaną odbiorcy tekstu. To stworzenie jest określone jako przebiegłe. Termin hebrajski *arum*, a przede wszystkim jego odpowiednik grecki *phronimotos* (stopień najwyższy przymiotnika z rdzenia *phren-*) wskazuje na inteligentną umiejętność dochodzenia do celu wyznaczonego ze swojego punktu widzenia, na zręczne dobranie środków potrzebnych do osiągnięcia postawionego sobie celu.

Tekst *Księgi Rodzaju* przedstawia więc kusiciela jako rzeczywistość dobrze znaną, ale dwuznaczną, czy wieloznaczną. Rzeczywistość o niejednoznacznej obecności. Trzeba być świadomym, że również człowiekowi współczesnemu ten sam kusiciel także nie przedstawia się jednoznacznie. Wobec tzw. postępowej, oświeconej wizji świata przedstawia się jako nieistniejący, jako nierzeczywistość, jako mit. O ile udaje mu się w danej społeczności osiągnąć poczucie swej pozornej „nieobecności”, stanowi to już pierwszy krok do jego zwycięstwa. Nie walczy się bowiem z nieobecnym, z nieistniejącym. To zwycięstwo jest podzielane, a nawet czasem tryumfalnie obchodzone przez tych, którzy mu ulegają, twierdząc, że nie ma złego ducha, wszystko jest dobre, człowiek wszystko potrafi rozwiązać, wszystkiemu zaradzić. Tam, gdzie człowiek już przyzwyczaił się do pozornej nieobecności Złego Ducha, pojawia się on w przeróżnych formach, które stopniowo akceptują odwoływanie się do jego obecności. Będą to najpierw różne formy magii, obsesji dominacji, perversji czy nawet wprost uprawianie kultu szatańskiego. Dotyczyć to może każdej dziedziny życia. W sposób jednak szczególny – małżeństwa i rodziny, jako podstawowych rzeczywistości życia ludzkiego.

Gdy małżonkowie w sposób wolny i dobrowolny poszukują woli Bożej, wówczas istnieją podstawy stałości małżeństwa, jego nierozzerwalności, jego oddania posłudze życia. Brak zaś tego odniesienia prowadzi do egoistycznej obrony własnego życia i prędzej czy później do niszczenia życia drugiego człowieka. Nie może wówczas dojść do spotkania, do jedności, do dawania życia. Dzisiaj, kiedy dyskutuje się nad modelem małżeństwa, rodziny, nie można stracić z oczu tych podstawowych prawd. Świat podpowiada, że istnieją inne możliwości ułożenia życia, relacji wspólnotowych, takie, w których człowiek mógłby stawać się nieograniczonym panem. Są one jednak wyprawdaniem człowieka z orbity właściwej grawitacji wokół Jedyne go Dawcy poznania dobra i zła, Dawcy życia. Są uleganiem temu duchowi, który od samego początku zwiódł człowieka i zniekształcił relacje międzyludzkie.

Przestrzeń społeczna i nośniki kultury dla przeciwnika?

Szatana nazywa się „wielkim szydercą” i „przedrzeźniaczem Boga”. Nie mogąc zająć miejsca Boga w Jego Królestwie, upadły duch szuka panowania w innej przestrzeni, które zawsze pozostanie królestwem zła. Tworzenie przestrzeni społecznej dla alternatywnych związków imitujących małżeństwo i rodzinę może okazać się tworzeniem środowiska dla przedrzeźniania zamysłu Boga, dotyczącego pierwszej i najważniejszej wspólnoty życia i miłości, jaką jest małżeństwo i rodzina.

S. Olejniczak uważa, że obecna kampania przeciw małżeństwu i rodzinie jest dalszym ciągiem rewolucji leninowskiej, tylko przy zastosowaniu innych metod. Rodzina jest nadal atakowana i to coraz bardziej podstępnie i wielostronnie. Powołując się na prof. P. Correa de Oliveira, który w książce „Rewolucja i kontrrewolucja” opisuje antychrześcijańską rewolucję jako złożoną z kolejnych faz: pierwszą rewolucją był protestantyzm, który uderzył w porządek religijny; drugą była rewolucja francuska, która zburzyła porządek społeczno – polityczny; trzecią był komunizm walczący z porządkiem ekonomicznym. „Obecnie – twierdzi Olejniczak – wkroczyliśmy w czwarty etap rewolucji, która walczy z porządkiem opartym na rodzinie (...). Taktyka tej czwartej rewolucji, zwanej kulturalną, nie jest oparta na przemocy, ale na wojnie psychologicznej, której głównym, choć nie jedynym narzędziem są media²⁹. Autor opisuje szereg interesujących faktów dotyczących antyrodzinnej kampanii w Polsce. Jest czymś oburzającym, że instytucje publiczne, ma-

²⁹ S. Olejniczak, Homoseksualna rewolucja kulturalna. Antychrześcijańskie oblicze rewolucji kulturalnej, „Zeszyty Społeczne” XIII, 13, s. 171-180.

jące służyć dobru wspólnemu Narodowi, zostały zawłaszczone przez elementy wywrotowe, służące celom rewolucji gejowskiej.

Papież Benedykt XVI w liście do kard. Alfonsa Lopez Trujillo przypomniał, że „Kościół nie może zaprzestać głoszenia, iż na podstawie zamysłu Bożego małżeństwo i rodzina są rzeczywistością niezastąpioną (= niezastępowalną) i nie dopuszczającą alternatywy”³⁰.

Ku pełnej zbroi Bożej

Nowy Testament skoncentrowany jest wokół tajemnicy dokonanego przez Chrystusa odkupienia. Według Jana Pawła II – „Głoszenie królestwa Bożego zawsze oznacza zwycięstwo nad diabłem, ale jego budowanie stale narażone jest na zasadzki złego ducha”³¹. W *Liście do Rodzin* Jan Paweł II nazwał Nazaret – miasto Świętej Rodziny miejscem, z którego Chrystus ogłosił Ewangelię rodziny (por. LdR 23). Apel do rodzin chrześcijańskich, aby stały się dobrą nowiną dla trzeciego tysiąclecia, sugeruje rodzinom obranie mentalności zwycięzców należących do Królestwa Bożego, którego szatan nie może przemóc. Nie sposób jednak zaprzeczyć z teologicznego punktu widzenia i z codziennego doświadczenia, że udział rodzin w aktualnej walce duchowej, łączy się poniekąd z tymi atakami na rodziny chrześcijańskie, a nawet na wartości rodziny w ogóle, które Jan Paweł II określił jako przewyższające swą intensywnością i bezczelnością podobne ataki w przeszłości.

Chrystusowe określenie tożsamości upadłego anioła jako „kłamcy i zabójcy od początku” ma swoje współczesne, konkretne przełożenie na zamęt w zakresie adekwatnego rozpoznania tożsamości i powagi realizowania zamysłu Bożego dotyczącego rodziny. W szczególności zaś trudno wykluczyć udział mocy ciemności w inspirowaniu i szerzeniu mentalności przeciwnej życiu (*anti-life mentality*), której smutnymi owocami są apokaliptyczne straty ludzkości eksterminowanej w milionach istnień w wyniku aborcji i – coraz częściej – eutanazji, manipulacji genetycznych, szerzenia antykoncepcji i wyrafinowanego uśmiercania dzieci poczętych za parawanem terminologii antykoncepcyjnej, prawnej.

Rodzina współczesna bez wątpienia znajduje się w centrum zmagania o cywilizację życia i miłości, tak jak w raju znalazła się w centrum pierwszej walki

³⁰ J. Bajda, Szympanś też człowiek?!, www.fnz.iap.pl/index.html?id=40820&site_id=39349.

³¹ Jan Paweł II, Katecheza o upadłych aniołach (13.08.1986), dz. cyt.

duchowej. Ta druga została przegrana, jednak na progu człowieka historycznego pozostała nadzieja oparta o obietnice Boże zawarte w Protoewangelii.

Na jaką dodatkową posługę ze strony Kościoła mogą liczyć młodzi małżonkowie, skoro, zamiast być w ich życiu lepiej – przeciwnie, bywa nadmiernie gorzej już u początku wspólnego urzeczywistniania sakramentalnego małżeństwa, na którym ma wyrosnąć rodzina, miejsce gdzie Bóg pragnie udzielać zbawienia?

Duszpasterstwo osób zniewolonych urzeczywistniane poprzez przejawy obecności i działania Bożego, warto zintegrować z podstawowym postulatem duszpasterstwa rodzin, które „nie jest (...) jedynie jednym z elementów, który miałby od czasu do czasu pojawić się w posługiwaniu duszpasterskim, lecz istotnym rysem, który w tym posługiwaniu musi być zawsze i wszędzie obecny” (SPMR, n. 82). Skoro cytowany fragment dokumentu Konferencji Episkopatu Polski w tym samym miejscu daje wyraz przekonaniu, że małe grupy duszpasterskie są szansą zarówno dla Kościoła, jak i dla samych małżeństw, to jednak opowiada się za tym, aby troską duszpasterską (...) objąć wszystkie rodziny” (SPMR, n. 82). Te dwa, bez wątplenia – słuszne postulaty wychodzą naprzeciw potrzebom tych rodzin, które zostały dotknięte przez moce ciemności – niekiedy z nadzwyczajną intensywnością (dręczenie, nękanie, opętanie).

Posługa kapłanów egzorcystów powinna być bardziej integralnie włączona w duszpasterstwo rodzin, jako stały komponent tego duszpasterstwa. Egzorcysty nie powinni stanowić jakiegś wyizolowanej grupy duszpasterzy, którym obce jest podstawowe zadanie Kościoła, czyli duszpasterstwo rodzin. Pierwsza i poniekąd najważniejsza droga Kościoła, jaką jest rodzina, staje się areną walki o życie a więc centralnym terenem zmagania z mocami zła. Obok pełnienia swych specyficznych obowiązków kapłan egzorcysta powinien uwzględniać potrzebę obrony relacji międzysobowych właściwych dla życia rodzinnego, tym bardziej, iż od tych relacji zależy urzeczywistnienie samej rodziny, jak i tej rodziny rodzin, jaką jest Kościół. Stałe odnoszenie się do tajemnicy „początku” uzasadnione jest najpierw wskazaniem na wzorczość „początku” przez samego Chrystusa (*arche, principium*) broniącego nierozzerwalności małżeństwa. Następnie zaś, ze względu na swoiste *arche* pierwszej pokusy i dynamikę grzechu pierworodnego. Pomaga to w rozpoznaniu inspiracji kusiciela i dynamiki grzechu, do jakiego pokusa prowadzi. Zdeprawowany przeciwnik pragnie wprowadzić zamęt w przeżywaniu jedności przez małżonków. Kłamca i zabójca jest wrogiem prawdy i życia. Niektóre zjawiska kultury i pomysły na układanie życia społecznego nie powinny otwierać przestrzeni społecznej dla przeciwnika, który zwodzi pozorami do-

bra. Wysiłek wychowawczy i religijny (formacyjny) potrzebuje wsparcia ze strony społeczności Kościoła i społeczeństwa na rzecz kształtowania wrażliwości i umiejętności rozeznawania duchowego. Doświadczeni w tej ostatniej dziedzinie kapłani egzorcycyści mogą nieść szczególnie kompetentną pomoc Kościołom domowym.

W powszechnej świadomości naszego społeczeństwa tożsamość kapłanów – kościelnych egzorcystów niejednokrotnie kojarzy się z działalnością rozmaitych uzdrowicieli, jasnowidzów, ekspertów od duchów itd. Wyobrażenia pewnej części wiernych o mianowanych w Kościele egzorcystach ukształtowane są przez literaturę o tematyce okultystycznej czy też przez osobisty kontakt z rozlicznymi operatorami magii. Chyba najbardziej charakterystyczną postawą, jaka się tu ujawnia, jest oczekiwanie od kapłana tego, aby wykonał egzorcyzm na zasadzie jakiegoś magicznego rytuału, cudownie rozwiązującego nabrzmiały problem. Oczywiście ta złudna nadzieja na znalezienie samoistnie działającego remedium na zło, może mieć bardziej subtelną postać, niemniej i tak chodzi tutaj o to samo: o próbę rozwiązania problemów duchowych bez duchowej przemiany, bez nawrócenia. To ostatnie, w przypadku małżonków, zmierza do pełnej zgodności z ich tożsamością, nadaną im na mocy Bożego ustanowienia.

**Fr Wiesław Jankowski: The problems of spouses and parents
in the practice of the exorcist priest**

The author of the study considered the question of demoniac compulsions from the aspect of the preventive role of the sacramental marriage of parents assumed towards their own children basing themselves on the sacramentality of the Domestic Church. The practical experience of exorcists of all Christian denominations inclines to accept a unanimous opinion, that any becoming involved (actively or passively) in occult practices, just as concluding a pact with the devil, constitute the main reason for demoniac compulsions of varying degree and intensiveness, to demoniac possession inclusive. The ever-growing number of pastoral priests who are exorcists, is a reflection of an increasing phenomenon of demoniac compulsions – differing substantially from mental diseases. The family context of people suffering from the compulsions recommend a reflection on the effect of the affected people and also of personal spiritual beings producing the compulsions in the individual family environment.